Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 3.02.2016 www.osw.waw.pl

Ukraina: udana dywersyfikacja dostaw gazu

Tadeusz Iwański

Geograficzna struktura importu gazu na Ukrainę w 2015 roku potwierdziła, że Kijowowi udało się zmniejszyć zależność od Rosji. W 2014 roku rosyjski Gazprom dostarczył 14,5 mld m3 gazu, zaś z państw UE pochodziło 5,1 mld m3, natomiast w 2015 roku proporcje zostały odwrócone: z UE sprowadzono 10,3 mld m3, zaś z Rosji 6,1 mld m3. Zmiana ta jest efektem podjętych skutecznych działań na rzecz zwiększenia możliwości importu surowca przez połączenia rewersowe z państwami unijnymi, głównie ze Słowacją oraz sprzyjającej koniunktury na europejskim rynku gazu. Innym powodem jest spadek konsumpcji gazu na Ukrainie o 22% w ub.r., wywołany kryzysem gospodarczym oraz utratą kontroli nad częścią Donbasu. Na korzyść Kijowa grają także coraz cieplejsze zimy oraz obniżka ceny gazu na świecie. W rezultacie zima 2015/2016 może być pierwszą, gdy Ukraina nie będzie kupować surowca od Gazpromu, całkowicie pokrywając potrzeby importem z Zachodu i własnym wydobyciem (20 mld m3 w 2015 roku). Choć Kijów skutecznie zmniejsza gazową zależność od Rosji, to jednak osiągnięcie trwałego efektu wymagać będzie od władz podjęcia kolejnych działań, m.in. dalszego rozwoju połączeń infrastrukturalnych z sąsiadami z UE.

Przyczyny sukcesu dywersyfikacji

Jeszcze w 2012 roku Ukraina prawie nie importowała gazu z UE i była w pełni uzależniona od dostaw z Rosji. Ceny surowca od Gazpromu, sprowadzanego wcześniej w ilościach 50–60 mld m3 rocznie, stale rosły, a Moskwa nie wyrażała zgody na renegocjację niekorzystnego dla strony ukraińskiej kontraktu gazowego z 2009 roku. Sytuacja ta spowodowała podjęcie przez Kijów w 2012 roku pierwszych działań na rzecz dywersyfikacji kierunków dostaw. Działania te uległy intensyfikacji w 2014 roku po Euromajdanie, aneksji Krymu i interwencji militarnej Rosji w Donbasie, gdy Kijów zażądał rewizji kontraktu i niższej ceny surowca, odmówił zwrotu zadłużenia (według Gazpromu blisko 4,5 mld USD) oraz wszczął postępowanie przed Trybunałem Arbitrażowym w Sztokholmie. Postawa Kijowa nie ma precedensu w przeszłości i jest wyrazem podjętych po raz pierwszy od 1991 roku realnych działań na rzecz gazowego uniezależnienia się od Rosji. W rezultacie Ukrainie udało się doprowadzić do spadku udziału gazu sprowadzanego z Rosji w ogólnym imporcie surowca z 92% w 2013 roku do 37% w 2015 roku.

Na sukces polityki gazowej Ukrainy składają się:

1. **Wzrost zakupu gazu sprowadzanego z kierunku zachodniego przez połączenia rewersowe**. W 2013 roku Kijów kupił z UE 2,1 mld m3 gazu, w kolejnym zaś podwoił tę ilość, korzystając z połączeń infrastrukturalnych ze Słowacją i Polską. Przełom nastąpił w ubiegłym roku dzięki znacznemu zwiększeniu przepustowości połączenia rewersowego ze

Słowacją z 9,5 mld do 14,5 mld m3 rocznie (co było efektem współpracy z Brukselą i Bratysławą) oraz nadpodaż surowca na rynkach unijnych. Technicznie był to głównie gaz rosyjski kupowany od firm zachodnich, choć okresowo droższy niż surowiec od Gazpromu. Ukraina sprowadza także znacznie mniejsze ilości surowca przez Polskę (od 2012 roku) i Węgry (od 2013 roku). W 2015 roku Naftohaz zakupił w tych krajach odpowiednio 0,1 i 0,5 mld m3 gazu przy maksymalnej przepustowości tych połączeń odpowiednio 1,5 mld m3 i 6 mld m3. Kijów kontynuuje także starania na rzecz dalszego zwiększenia importu z UE poprzez uruchomienie dostaw rewersowych gazociągiem Braterstwo, główną magistralą tranzytową rosyjskiego gazu na zachód (potencjalnie nawet do 30 mld m3 rocznie).

2. **Spadek konsumpcji.** W 2015 roku zużycie gazu na Ukrainie spadło do 33,8 mld m3 z 42,6 mld m3 w 2014 roku i 59,3 mld m3 w 2011 roku. Głównymi powodami była faktyczna utrata najbardziej uprzemysłowionej części Donbasu, a także ogólne załamanie ukraińskiej gospodarki (PKB Ukrainy w 2015 roku skurczył się o około 10%). Ponadto w wyniku presji MFW i UE wiosną ub.r. roku Kijów wdrożył pierwszy z trzech planowanych etapów podwyżek ceny gazu dla odbiorców indywidualnych, której celem jest jej urynkowienie oraz redukcja deficytu państwowego koncernu Naftohaz Ukrajiny (7% PKB w 2014 roku). Przyjęto także fundamentalną ustawę o rynku gazu, której jednym z celów jest odpolitycznienie Naftohazu i przekształcenie go w przejrzyście zarządzaną i rentowną korporację.

3. Współpraca finansowa z Zachodem. Obecnie wyzwaniem pozostaje nie tyle dostępność gazu na rynkach unijnych, ile ograniczone środki na jego zakup. Jesienią ub.r. Ukraina uzyskała zachodnie kredyty, m.in. od Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (300 mln USD) oraz Banku Światowego (520 mln USD) na zakup gazu, co pozwoliło w styczniu br. zakontraktować 1,7 mld m3 surowca z UE po cenie 188–211 USD za 1000 m3 i wybrać dostawców – głównie z Europy Zachodniej.

4. Zmniejszenie zakupów surowca z Rosji. Redukcja konsumpcji gazu oraz możliwość rewersu surowca z kierunku zachodniego pozwoliły nie tylko znacząco zmniejszyć, ale także okresowo wstrzymać zakupy z Rosji w 2014 i 2015 roku. W rezultacie udział gazu sprowadzanego z Rosji w ogólnym imporcie surowca spadł ponad dwukrotnie, a stosunkowo ciepłe zimy 2014/15 i 2015/16 ograniczyły poziom odbioru gazu z podziemnych zbiorników. Według stanu na 1 lutego w zbiornikach znajduje się 11 mld m3 gazu, o 19% więcej niż rok wcześniej, a Kijów deklaruje, że wznowi zakupy z Rosji jedynie w przypadku atrakcyjnej ceny (niższej niż z UE).

Koniec gazowej zależności od Rosji?

Sukces ukraińskiej dywersyfikacji jest wynikiem podjętych działań, sprzyjającej koniunktury, a także wsparcia – finansowego i politycznego – ze strony Zachodu. Kijowowi udało się przede wszystkim uruchomić rewers ze Słowacją, bez którego pole manewru w relacjach z Gazpromem byłoby bardzo ograniczone. Jednak dopiero realizacja któregoś z planowanych projektów – zwiększenia przepustowości na gazociągu ze Słowacją lub dostaw z Węgier, budowa łącznika z Polską (5–8 mld m3 rocznie) – mogłaby pozwolić na całkowitą rezygnację Kijowa z dostaw z Rosji. Mimo spadku konsumpcji gazu o 30% w ciągu ostatnich dwóch lat Ukraina ma nadal ogromny potencjał dalszej redukcji poprzez wdrożenie programów oszczędnościowych (energochłonność ukraińskiej gospodarki jest około 3–4-krotnie wyższa niż państw UE).

Jednocześnie na sukces dywersyfikacji złożyły się czynniki niezależne od działań Kijowa, co rodzi pytanie o jego trwałość w razie zmiany obecnych korzystnych dla Ukrainy warunków na europejskim rynku. Pozytywnym dla Kijowa zjawiskiem był spadek ceny ropy naftowej, a wraz z nią gazu, a także ciepłe zimy. W rezultacie nawet ograniczone zasoby finansowe pozwalają Ukrainie na zakup potrzebnych ilości surowca, a połączenia infrastrukturalne umożliwiają ograniczenie dostaw gazu z Rosji do bezpiecznych 4–5 mld m3 rocznie.

Jednocześnie niepokojącym sygnałem jest niewielka aktywność w sferze pobudzania oszczędności energii, a także brak spójnej koncepcji, która wyznaczyłaby priorytety polityki energetycznej, w tym w zakresie dywersyfikacji. Obecnie wydaje się, że Kijów nie dąży do całkowitej rezygnacji z dostaw z Rosji, a do możliwości wyboru najtańszej oferty. Problemem pozostaje także spadające własne wydobycie, które w 2015 roku zmniejszyło się o 3% do 19,9 mld m3 (choć w przyszłym roku, wskutek obniżenia opłat za eksploatację rodzimych źródeł gazu, Kijów oczekuje odwrócenia tego trendu). Mimo niewątpliwych sukcesów na drodze do gazowego uniezależnienia się od Rosji, osiągnięcie trwałych zmian wymaga konsekwentnych i przejrzystych działań w powyższych sferach, a także rozbudowy połączeń infrastrukturalnych i walki z korupcją w sektorze energetycznym.